№ 133. Kraków 14. Czerwca — Poniedziałek. Rok 1852.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIURA EKPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze i p.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 5 groszy — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
nieopłacone nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

☞ Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Korrespondencya Czasu.

—

Poznań 9 czerwca.

Od poniedziałku ulice stolicy naszéj niezwykle znów ożywione, bo i mnóstwo obywateli ze wsi i znaczna ilość kupców na wełnę zawitała do nas; jarmarku jednak rzeczywistego pewno niebędzie, bo odbyt na wełnę tak wielki, że nigdyby w téj chwili znaczniejszéj ilości wełny na rynku ujrzeć niemożna, i w całem znaczeniu słowa tego, z wozów kupują z podwyżką co do roku przeszłego od 8 do 15 tal. Ceny poznańskie już po raz drugi czy trzeci lepszemi są jak wrocławskie, co tém sobie wytłómaczyć można, że już w Wrocławiu rozstrzygniętą bywa walka między producentami a kupującemi i już w pewnym kierunku ustalona opinia, w wyższe tylko stadium ustalenia tutaj przechodzi. Wątpię, by tą razą ilość zwiezionéj tu wełny, przeszła 15,000 centnarów, a mieliśmy już jarmark, na którym 28,000 było, żałować wypada, że obywatele nasi do Wrocławia lub Berlina w znacznéj części jeździć wolą; tymczasem gdyby tu wszyscy produkt swój przywozili, jarmark poznański stałby się zupełnie targiem europejskim na wełnę, skutkiem czego, większaby go ilość kupców odwiedzała, a stąd i większaby się rodziła konkurencya, dla handlu tak konieczna.

Skutkiem lepszych cen na wełnę fizyonomie miejskie swobodniejsze, nie jednemu podwyżka tegorocznia oszczędzi nie małą troskę, a spodziewać się każe regularnego wpłynięcia raty towarzystwa kredytowego.

Nie tak się ma co do nadziei przyszłego sprzętu. Przybyli ze wsi, ogólnie się skarżą na szkody, jakie mroźna wiosna poczyniła w zasiewach ozimionych, a jakie teraz długo trwała posucha wjarych zrządza. Tém więcéj dziwić się trzeba wiadomościom tutejszéj *Gazety Niemieckiéj*, która wciąż mówi o najpiękniejszych nadziejach w całém Księstwie co do przyszłego żniwa; ale ostatecznie dowiedzieliśmy się z niéj samej, jakie ma źródła:

Oto członków towarzystwa śpiewu, na tutejszy walny festyn śpiewający przybyłych, trudno nam więc będzie mogła wziąść za złe, że tym panom, z których towarzystwo to się składa, nie przyznamy kompetencyi co do sądu w materyach agronomicznych. Ale zresztą cel tejże *Gazety* w opieraniu się na tém zródle, zapewnie jest inny. Mowiąc o ogólnym stanie zbóż w Księstwie, o którym od tych panów się dowiedziała, chce zapewne tylko przekonać czytelników w Niemczech, o ile już niemiecką prowincya nasza, kiedy w tym tak specyalnie niemieckiem stowarzyszeniu okolice wszystkie prowincyi, jak twierdzi mimochodem reprezentowanemi były.

Jak słychć, niezadługo Księstwo jak szachownica wyglądać będzie co do reprezentacyów powiatowych. Rzecz ta tak się ma. Przed 1848 r. mieliśmy stany powiatowe; po 1848 komissye powiatowe wybrane; ku wprowadzeniu ordynacyi gminnéj, tym, w czasowym i specyalnym celu wybranym komissyom, nadał minister spraw wewnętrznych attrybucye dawnych stanów powiatowych. Tymczasem w kraju całym, stany powiatowe reaktywowanemi zostały, ale nie u nas. W Księstwie do czego podobno naczelny prezes upoważniony od rządu centralnego; w jednym powiecie reaktywują stany powiatowe, w drugim pozostawiają jako reprezentacyą powiatu, te powyżéj wymienioną komissyą powiatową, a to według życzenia radzcy ziemiańskiego; jaki rodzaj reprezentacyi powiatowéj za stósowniejszy sam osądzi; na utrzymanie takowego, naczelny prezes udziela stósowne rozporządzenia. Co powiat więc będziemy mieli innego rodzaju reprezentacyą tu na stanach, tu na wyborze według ludności opartą, a wybór w skutku życzenia landrata ma naczelny prezes, przyznać się trzeba, że ministeryum udzieliło mu wyraźnie *des pouvoirs discretionnaires*.

Broszura, o któréj wam w przeszłym liście mówiłem o upadku majątków u nas, zawsze wiele zajmuje naszą publiczność; ustęp tyczący się kosztów kraju na utrzymanie wychodźców ponoszonych, jako niestósowny i mocno przesadzony, wielkie i słusznie ogólne wzbudził potępienie. Nie całość jednak pisma na to zasługuje, bo wiele trafnego w sobie mieści, a jednakże przez ogół dla tego wspomnionego ustępu całość jest zupełnie potępioną. My niewiadomemu autorowi jeszcze jeden punkt wytknąć sobie pozwolimy, gdzie wyraźnie w plotkę uwierzył i ją powtórzył. Pisze on bowiem, że po odejściu pana Flottwella, ministeryum ofiarowało naczelne prezesostwo Księstwa ówczesnym dyrektorem Towarzystwa kredytowego, to jest, panom Ponińskiemu i Grabowskiemu, i że znając trudne prowincyi położenie i niewdzięczność doświadczoną rodaków, odmówili. Otóż jest to pewno fałsz, ploteczka, w którą autor niebyłby powinien uwierzyć, fakt by to bowiem był tak ważny, że o témby cała prowincya była wiedziała, a nikt o tém niesłyszał, potém, o ile znaliśmy osobiście jednego z tych dyrektorów, to jest, śp. Ponińskiego, możemy zaręczyć, że byłby nieodmówił, gdyby mu podobne stanowisko byli ofiarowali, bo miał dość cnoty obywatelskiéj, by się niewahać, gdyby był w położeniu zajęcia stanowiska, z którego tyle dobrego dla kraju możnaby zrobić, bo w podobnych razach śp. Poniński niebyłby się niezawodnie oglądał na wdzięczność lub niewdzięczność rodaków, bo to liche motywa, tylko na obowiązek obywatelski, niechby był najtwardszym i najprzykrzejszym.

Zamykając list ten, donieść wam muszę, że teatr wasz codziennie daje reprezentacye jednego dnia w ogrodzie w Odeum, drugiego w teatrze miejskim, i bardzo zawsze liczną ściąga publiczność.

—

Berlin 11 czerwca.

† Politykę pruską w kwestyi handlowéj, w stosunku do Austryi, *Lloyd* porównywa do pielgrzymki owego kapłana do Loretto, który na każde dwa kroki zrobione naprzód, robił jeden w tył, wiele wprawdzie czasu potrzebował, lecz w końcu stanął przecież u celu. *Lloyd* mniema, że Prusy takim samym sposobem dojdą w końcu do uznania i przyjęcia polityki handlowéj austryjackiéj, zakreślonéj przez konferencye wiedeńskie, a sformułowanéj wyraźniéj przez koalicyą darmstadtską. Tą razą *Lloyd* się podobno w oczekiwaniu swém zawiedzie; a jako każde, choćby też dowcipne i trafne porównanie kuleje, tak powyższe do handlowéj polityki Prus bynajmniéj nie przypada, bo ani wspomniany projekt austryjacki nigdy niebył jej celem, ani rząd pruski zbliżał się ku niemu wskazaną drogą, lecz na stanowisku, które zajął przy otworzeniu tutejszego kongresu, do téj chwili pozostał, z niego traktował, a gdy układy do żadnego rezultatu nie doprowadziły, kategorycznie oświadczył, że tego stanowiska nie opuści. Oświadczenie to pomieszało szyki koalicyi, która, równie jak *Lloyd*, niespodziewała się, że Prusy zdobędą się na tę energią, owszem liczyła z pewnością na to, że w kwestyi handlowéj powtórzy się polityka ołomuniecka. Koalicya, siedząc w Berlinie, podczas pobytu Cesarza rossyjskiego, mogła była, gdyby była chciała, łatwo się przekonać, że od czasu owéj uległości ołomunieckiéj, położenie Prus wewnętrzne i zewnętrzne znacznie się zmieniło, i że dziś Prusy, pod gwarancyą przyjaźnych stosunków z Rossyą, w kwestyi, która najżywotniéj materyalnego ich bytu dotyczy, panem są swojéj polityki, zostawiając zupełną wolność członkom Związku celnego oderwania się od niéj, i szukania w innem połączeniu polepszenia i ubezpieczenia materyalnego dobra swoich poddanych. Prusy, czyniąc ostatnią deklaracyą, zrobiły krok stanowczy w kwestyi w mowie będącéj, i przygotowane są na ewentualność rozerwania się Związku celnego, tak jak już wtenczas przygotowanemi do tego były, gdy zawierały z Hannowerem traktat 7go września; inaczéj niebyłyby pierwsze traktatu Związku celnego wypowiadały. Odnowienie go jest rzeczą dobréj woli. Prusy niemyślą nikogo do niego zmuszać, ale nie czują się też bynajmniéj obowiązane, przystawać na drugich projekta, które ogólnym interesom państwa i materyalnym potrzebom kraju bynajmniéj nie odpowiadają. Niechaj więc każde z państw związkowych położenie swoje dobrze opatrzy. Prusy zostawiły im czas do namysłu, nieograniczywszy nawet terminu, do którego oczekiwać będą odpowiedzi na złożoną przez się deklaracyą. Brak ten uważa wielu za błąd, w którym członkowie koalicyi upatrywać będą słabość i wahanie się rządu, biorąc z tego nowy powód do przeciągania sprawy w nieskończoność. Ja zdania tego nie dzielę. Pominąwszy, że, w razie gdyby się odpowiedź zbytecznie przewlekać miała, rząd mógłby zawsze jeszcze ostateczny termin jéj oznaczyć; dotychczasowe umiarkowane traktowanie sprawy, oraz nadzieja, że układy dobry jeszcze koniec wziąść mogą, raczéj biegu ich nie naglić i unikać samego pozoru przymusu. Zresztą kongres nie może zostać w zbyt długiéj bezczynności, i koalicyi samej nie może zależeć na zbytecznem przeciąganiu sprawy, skoro dotąd tak gorąco żądania swoje popierała. Na większą uwagę zasługuje missya p. Bismark-Schönhausen do Wiednia. Po tak wyraźnem ze strony Prus oświadczeniu, dzienniki tutejsze nie pojmują, co pełnomocnik pruski w sprawie téj, która ma być głównym celem jego missyi, robić ma jeszcze w Wiedniu? Odpowiedź, mojem zdaniem bardzo łatwa. Cały punkt ciężkości obecnego położenia sprawy leży oczywiście w Wiedniu. Koalicya, która pod opieką i stérem Austryi działa, nic przez się nie zdecyduje lecz w Wiedniu będzie szukała rady, i tam uda się po instrukcyą. Rzeczą jest naturalną, że w takiéj chwili, zwłaszcza w nieobecności zwyczajnego posła, rząd tutejszy musiał kogoś wyprawić do Wiednia, nie aby w nowe wchodził układy, lecz aby interes pruski w myśl ostatniéj deklaracyi popierał, gabinet austryacki, o ile można, przekonał, że Prusy inaczéj postąpić nie mogły, i że tylko pod wskazanemi w deklaracyi warunkami wejść mogą w nowe z Austryą układy. Zresztą sama dyplomatyczna konweniencya tego wymagała, aby ostateczna deklaracya Prus nie zwyczajną drogą poselską lecz przez nadzwyczajnego pełnomocnika gabinetowi austryackiemu była wręczona. Do wypełnienia téj missyi uznano godnym p. Bismarka i jego posłano. Z Wiednia najprzód się teraz dowiecie, jaki ważna ta sprawa koniec weźmie.

Ważnych politycznych wiadomości niemasz żadnych. Względem kwestyi parostwa nic dotąd urzędownie nie ogłoszono. Dzienniki Francyą, Anglią i Szwajcaryą zajęte. Dwór i część ministerstwa w Wrocławiu. Cesarzowa rossyjska spodziewana z powrotem w Potsdamie już 28 b. m. a w przyszłym miesiącu chce już być w Petersburgu na obchód imienin swoich. Berlin głuchy. Jarmark na wełnę, który wysokie obiecuje ceny, jeszcze go trochę ożywi, bo większa część kupców z Wrocławia, Poznania, Szczecina tutaj w końcu miesiąca zjeżdża. Powietrze ciepłe, deszczem przeplatane.

Paryż 9 czerwca.

‡‡ Drugi artykuł p. Granier de Cassagnac o Belgii, ogłoszony w *Constitutionnelu*, stał się powodem awantury, która mocno zajęła i zadziwiła opinią publiczną. Po pierwszym artykule, ambasador belgijski domagał się tłumaczenia i p. Turgot musiał zapewnić, że Granier de Cassagnac nie pisał z upoważnienia L. Napoleona; ambasador belgijski zażądał urzędowego wyrzeczenia się artykułu, i w razie przeciwnem, zagroził opuszczeniem Francyi. Według żądania ambasadora, *Monitor* zaprzeczył, aby Granier de Cassagnac był tłumaczem myśli L. Napoleona. Dotknięty tem Véron, zaprzeczył z kolei *Monitorowi* i zapewnił, że Granier de Cassagnac miał ciągłe stosunki z L. Napoleonem, i że był mu narzucony jako organ elizejski. Rząd ukarał taką zdradę tajemnicy i dał Véronowi pierwsze ostrzeżenie. Véron niezważając na to, ponowił pierwsze twierdzenie, doniósł, że sekretarz L. Napoleona zakupił sto egzemplarzy pierwszego artykułu p. Granier de Cassagnac; aby jednak nie dać rządowi wy-

raźnego zaprzeczenia i wyjść z honorem z awantury, oświadczył, że nie będzie nadal przyjmował artykułów p. Granier de Cassagnac, osładzając tylko wyrazy pompatyczném do żartobliwości zapewnieniem, iż zachowuje dla pana de Cassagnac *nadludzkie uczucie wdzięczności.* Rząd ukarał uporczywą zdradę Verona drugiem ostrzeżeniem, które dzisiejszy *Monitor* ogłasza.

Cała ta awantura zrobiła wielki skandal w Paryżu, i dotknęła powagę L. Napoleona. Rozumiano, że Véron zdradzał rząd, że był ukrytym orleanistą, i że dlatego znosił się z *Débatami*, czyniąc rządowi zaprzeczenia. Dosyć jednak było sięgnąć przeszłości Verona, aby spostrzedz, że on niebył zdrajcą, lecz oszukanym i opryskliwym. Dawniéj dał się wyprowadzać w pole przez Thiersa, a od 2go grudnia przez księcia prezydenta. Zapewniano go, że *coup d'Etat* nie będzie, że konfiskata majątku orleańskiego była tylko wymysłem, a wszystko to zostało dokonaném, i zawstydzony Véron nie mógł publicznie ani słowa powiedzieć. Véron, skoro się zbogacił, chciał uchodzić za człowieka stanu, ale tak Thiers jak L. Napoleon nie raczyli go uważać za co innego, tylko za narzędzie. Co do artykułów p. Granier de Cassagnac, miały one na celu osłabienie rządu liberalnego w Belgii i zbliżenie tego kraju za pomocą partyi katolickiéj, do dzisiejszego porządku rzeczy we Francyi. Rząd francuski pragnął zwycięztwa partyi katolickiéj belgijskiéj w toczących się elekcyach; dlatego kazał straszyć Belgią wojną cłową, i dlatego artykuły pana de Cassagnac po Belgii rozrzucał. Mówią, że z tysiąc egzemplarzy rzeczonych artykułów zostało posłanych do Belgii. Elekcye belgijskie pokażą wkrótce, jaki będzie owoc starań L. Napoleona. Nateraz jednak niemożna dosyć zwracać uwagi, (o czém pisał już mój poprzednik Ω), że rząd francuski sprzyjając katolicyzmowi, znajduje sprzymierzeńców w katolikach i konserwatorach tak Belgii, Szwajcaryi, Piemontu i Hiszpanii, jak Niemiec katolickich itd.

Zamiary polityczno-katolickie przypisuje wielu L. Napoleonowi i te zamiary, jak to świeżo napomknęła *la Patrie*, mają sięgać nietylko Europy, lecz Ameryki, a szczególniéj Mexyku. L. Napoleon, wiążąc jednak swe katolickie zamiary z osobistemi, nie znajduje podpory w partyi katolickiéj francuskiéj, dlatego, że partya ta wiąże katolicyzm z prawowitością królewską a nie z cesarstwem; że się sprzeciwia konfiskacie majątku orleańskiego, że niechce ani wojny, ani cesarstwa, że chce utrzymać swą przewagę nad wychowaniem publiczném, że chce pozostać partyą. To tłumaczy, dla czego L. Napoleon pominął tę partyą, i starał się o bezpośredni wpływ w duchowieństwie i w Rzymie. Partya katolicka musiała szukać organu w *l' Union* i *Ami de la Réligion*, dziennikach legitymistowskich, tracąc *l'Univers* i *la Voix de la Vérité*, które jako wyłączne organa duchowieństwa, stanęły na stronie L. Napoleona. Książe prezydent znajduje trudności i w duchowieństwie, ale biskupi coraz liczniéj garną się do niego, czego najwymowniejszym przykładem jest arcybiskup paryzki.

Paryż 9 czerwca

* O frasunku Vérona, z powodu odebrania dwóch ostrzeżeń, nic wam już nie powiem, bo wiecie o wszystkiem z dzienników. Granier de Cassagnac oddalony z redakcyi *Constitutionnella*, ma być mianowany naczelnym redaktorem *Monitora*, którego cena ma być zniżona do 40 fr. Elekcye belgijskie wiele tu zajmują, z przyczyny że rząd przywięzuje wielką wagę do zwycięztwa partyi katolickiéj. Rozeszła się wieść, że rząd belgijski na oświadczenie iż po oddaleniu z armii oficerów polskich, ambasador rosyjski powinien przybyć do Brukselli, odebrał odpowiedź od Rossyi iż dana satysfakcya nie była dostateczną i że należało jeszcze oddalić z armii oficerów, którzy dawniéj przysięgli na wierność królowi holenderskiemu.

Mówią na seryo o zmianie niektórych ministrów, jako niedostatecznych i wzbudzających mało poważania. Persigny ma być ministrem spraw zagranicznych, Morny spraw wewnętrznych, a Fould finansów. Gdyby Morny i Fould przyszli do władzy, należałoby się spodziewać że rząd zamieni konfiskatę majątku orleańskiego na rozkaz wysprzedania. Rada stanu ma d. 12 b. m. zająć się rozstrzygnięciem konfliktu z powodu sprawy o ten majątek. Sądownictwo pragnęłoby oddalenia z ministerstwa sprawiedliwości p. Abbatucci, którego uważa za swego nieprzyjaciela, ale książę prezydent za bardzo potrzebuje mieć przewagę nad sądownictwem, aby jego życzeniu zadosyć uczynił.

Sprawa religijna, która stanowi główną podstawę polityki księcia prezydenta, zajmuje ciągle umysły. Kupczyki jednego wielkiego sklepu podali petycyą do księcia prezydenta aby nakazał święcenie niedzieli. *Monitor* dał dziś odpowiedź na tę petycyą oświadczając, iż rząd nakazał święcić niedzielę przedsiębiorcom prac publicznych, lecz że prywatnym nakazać tego nie może. Swięcenie niedzieli musi więc pójść drogą dobrowolną. W tym celu założone zostało towarzystwo które ma zbierać podpisy kupców, rzemieślników i fabrykantów na zobowiązanie zamykania w niedzielę sklepów i warsztatów. Rząd nakazał prefektom aby upoważniali w święto Bożego Ciała prowadzenie processyi po ulicach. Stosując się do przepisu, prefekt departamentu du Nord zniósł zakaz mera miasta Lille dotyczący prowadzenia processyi. Mer odwołał się jednak do ministra, i otrzymał racyą, z powodu niechętnego usposobienia mieszkańców, po większéj części protestantów, dla przeszkód miejscowych. W Paryżu nie będzie także processyi, wyjąwszy podobno kościoła Magdaleny, otoczonego obszernym placem i położonego w eleganckiéj części miasta. Lud paryzki nie jest wszakże bez religii i okazuje ją śmiało, skoro nikt go do niéj nie zmusza. Po rewolucyi r. 1848, blacharze, zawięzując towarzystwo *sociéte du souvenir*, zobowiązali się, pod karą kilku franków, słuchać nabożeństwa i dotąd go słuchają. W jednéj gminie alzackiéj, mer zakazał szynkarzom i kawiarniarzom dostarczać napojów młodzieży nie mającéj lat 16. W Amiens ogłoszoną została składka na posąg Piotra Pustelnika.

Po uchwaleniu zmian artykułów 5, 6 i 7 kodeksu kryminalnego, Ciało prawodawcze spoczywa, w braku projektów do prawa. Rada Stanu ma się zająć rozstrząśnieniem projektu do senatuskonsultu o konstytucyi kolonii. Rząd ma wkrótce ustanowić lekarzy kantonowych, na wzór naszych lekarzy powiatowych. Będzie to wielkie dobrodziejstwo dla włościan francuzkich. Książę prezydent stara się ciągle o pozyskanie umysłów ludu. Pana Emila Thomas, dawnego dyrektora warsztatów narodowych, posłał do swego majątku w Solonii dla zaprowadzenia kolonizacyi. Kapitana Klebera, skompromitowanego w ruchach republikanckich, uwolnił z więzienia. Téj saméj łaski doznał p. Deville, dawny reprezentant skazany na transportacyą. Książę prezydent przejeżdża spokojnie i bez eskorty po wybrzeżach, przedmieściu S. Antoniego i bulwarach. Wieczorem, bywa często w teatrze. Onegdaj był w teatrze francuzkim na *Marion Delorme* Wiktora Hugo, wtedy właśnie kiedy sprzedaż rzeczy autora sztuki się rozpoczęła. Książę prezydent nocuje zwykle w S. Cloud. Tam przeniósł się już jego orszak domowy.

Giełda podskoczyła znowu, z przyczyny zniżenia procentu bonów skarbowych do $3^1/_2$%. Pieniędzy luźnych ma być zawsze poddostatkiem. Praca jest obfitą, zarobek ręczny łatwy. Dzienniki przeżuwają się wzajemnie, w braku materyałów. Felietony są lepsze i więcéj ostrożne niż dawniéj. Véron zawiadamia, że po skończeniu sesyj Ciała prawodawczego, ogłosi w *Constitutionnelu* szereg artykułów pod tytułem: *la France nouvelle. Le Corsaire* zapewnia, że dzisiejsza cisza dziennikarska i reprezentacyjna pozostać długo niemoże, i że dla dzisiejszego porządku rzeczy, wojna jest konieczną i nieodzowną. (Jaka? z kim? o co?).

Dnia 6go w niedzielę, księstwo Czartoryscy dali w hotelu Lambert wieczór, na którym znajdowało się pareset osób. Gościnna uprzejmość księżny, uprzyjemniała zebranie.

Dzieło ex-kapitana belgijskiego, Wiktora Seweryna Sobieskiego, o którym doniósł już *Czas*, nosi tytuł: *Théorie générale des Reconnaissances militaires.* Dzieło to, starannie obrobione, a ofiarowane księciu Brabanckiemu, było dobrze przyjęte przez króla belgijskiego. Autor popiera zasady strategiczne, przykładami branemi z polskiéj historyi.

Przegląd Polityczny.

Król pruski wraz z żoną swoją, ministrami Manteuffel i Heydt i znaczną liczbą urzędników dworu bawi od soboty w Wrocławiu, dokąd przybył dla oglądania wystawy przemysłowéj, która ściąga znaczną liczbę obcych nawet znawców.

Kwestya Izby parów po załatwieniu jéj zgodnie z ustawą, poszła w niepamięć i dopiero po zebraniu się nowego sejmu przyjdzie o niej mówić; dziś pozostała jedna tylko nierozwiązana, a najważniejsza tj. handlowa, o któréj nasz berliński korespondent pisze. Rezultatu jéj zapewne w Wiedniu szukać trzeba będzie.

Zasady powszechnego niemieckiego prawa drukowego położone przez posła pruskiego w Frankfurcie, prawie w niczém się nieróżnią od świeżo ogłoszonego w Austryi. Różnica polega tylko na odmienności form sądowych.

Sejm oldenburgski zakończył przegląd konstytucyi. Przystąpienie kraju tego do traktatu 7go września nie jest jeszcze rozstrzygnięte.

Rząd duński unieważnił i za niebyłe uznał wszystkie pożyczki zawarte przez rząd księstw niemiecko-duńskich, tak przymusowe jak i dobrowolne, lubo władza ta w księstwach uznaną a nawet w części zamianowaną była przez Związek niemiecki. Straty z tego powodu dochodzą blisko 18 mil. marek srebrnych.

Król duński wraz z księciem Ferdynandem udali się statkiem parowym do Skanii dla odwiedzenia króla szwedzkiego Oskara, który tam przybył na przegląd wojsk.

— Sprawa między redakcyą *Constitutionnela* a Elizeum, opowiedziana dokładnie w podanéj wyżéj korespondencyi paryzkiéj, ciągle jeszcze zajmuje uwagę publiczną w Paryżu. Drugi artykuł doktora Véron, — w którym pomimo otrzymanego już ostrzeżenia, usiłuje dowieść że artykuły p. Granier de Cassagnac o Belgii musiały pochodzić z natchnienia księcia prezydenta — spowodował ministra policyi do przesłania *Constitutionnelowi* drugiego ostrzeżenia, po którém będzie mógł być za najmniejszém przekroczeniem, bez wszelkich dalszych formalności zakazany. Tak więc między Elizeum a *Constitutionnelem* scyssya zupełna.

Komissya budżetowa trwa ciągle w zamiarze żądania rozmaitych w rozchodach oszczędności a mianowicie redukcyi armii o 30,000 ludzi. Mówią jednak, że dla odwiedzenia jéj od tego żądania, przedstawiono członkom komissyi akta dowodzące że cała Francya a szczególniéj południowe prowincye podkopane są przez tajne stowarzyszenia, dobrze uorganizowane i w ciągłéj zostające czynności; w takim więc stanie rzeczy siły zbrojnéj zmniejszać nie można itd. Komuż tu wierzyć? Od kilku miesięcy wszystkie dzienniki rządowe nieprzestają mówić że socyalizm jest zabity i już się więcéj nie podniesie, że społeczeństwo ocalone, stronnictwa anarchiczne bezwładne itp. a dzisiaj zapewniają że tajne stowarzyszenia groźniejsze są niż kiedy, że w jednym departamencie Hérault liczą 63,000 adeptów. Francya radaby zapewne dowiedziała się z pewnością, czy ma być spokojną lub mieć się na ostrożności.

C k. ministeryum skarbu zamianowało na urzęda komisarzy okręgowych kameralnych w Galicyi: na urzęda 1éj klasy, tamecznych komisarzy kameralnych 2éj klasy Aloizego Fuchsa i Konrada Münthnera; na urzęda zaś takież 2éj klasy, koncepistów kameralnych z Galicyi Adolfa Dadletza, Józefa Hohna, Józefa Wojkowskiego i z Czech Franciszka Schillinga.

Wiedeń 12 czerwca. Od czasu pobytu N. Pana w Węgrzech, nie tylko codziennie przebiegają kuryery i wysłańcy między Wiedniem i Pesztem, ale nawet telegraf tak dalece jest zajęty depeszami urzędowemi, iż żadnych innych wiadomości nie przesyła; nawet przez parę dni nie można było przesłać do Pesztu kursów papierów publicznych. Dotąd jeszcze codziennie mnóstwo osób wyjeżdża lądem i na Dunaju do Węgier nie mogąc się tamże dla braku miejsca dostać w pierwszych dniach wyjazdu NPana. Mianowicie we środę wyjeżdżało dużo osób, aby się dostać na Boże Ciało do Pesztu. Między wielu obcemi bawi również w Peszcie książe August-Ludwik Koburgski z żoną swoją Klementyną Orleańską, wielu posłów i dyplomatów zagranicznych.

Uzupełniając depesze telegraficzne z d. 10 b. m. z Pesztu nadesłane, dodać należy, iż wczoraj po nużącem wysłuchaniu i przyjęciu próśb od 160 osób, NPan obecnym był przy wyścigach konnych, które się z nader wystawną odbyły świetnością. Nagrody były: 1. puhar i 345 dukatów. 2. 500 zł. 3. puhar i 100 dukatów, tudzież trzy małe dla koni włościańskich. Bal u arcyksięcia Albrechta rozpoczął się wieczorem o 9téj, a otworzył go NPan z Arcyksiężną. O 5éj rano NPan udał się do obozu artyleryi pod Keresztur, po ćwiczeniach ogniowych i obejrzeniu obozu zwiedzał różne zakłady, instytucye i bióra, mając sobie wszędzie przedstawione osoby do takowych należące. W wieczór, niemiecki teatr w Budzie i muzyka przy pochodniach na placu ś. Jerzego.

Nazajutrz to jest 10, po nocnym deszczu o 8 rano odprawiło się nabożeństwo w kościele w twierdzy, celebrowane przez prymasa, poczém N. Pan w towarzystwie Arcyksiążąt Albrechta i Wilhelma tudzież 1go adjutanta swego feldmarpor. hr. Grünne otoczony mnóstwem wyższych oficerów, urzędników dworu i radzców nadwornych udał się za processyą poprzedzoną młodzieżą szkolną, cechami, radą gminną i magistratem obu miast, tudzież całem duchowieństwem. Tuż za niemi szło rzędami około 300 magnatów węgierskich w wytwornych i kosztownych strojach ze świecami w ręku i wyżsi duchowni. Pochód cały zamknięty był linią trabantów cesarskich i gwardyą żandarmeryi. Liczono, że do 80,000 zamiejscowych osób było na téj procesyi.

Po południu o 4éj jak donosi depesza telegraficzna był wielki obiad dworski, na którym znaczna liczba wyższéj szlachty miała zaszczyt znajdować się. Pod wieczór N. Pan zwiedził znowu lasek; późniéj była herbata. Nazajutrz przed godziną 1 z południa J. C. Mość udał się koleją żelazną do Czegledu, dokąd przybył zdrowo o 2 i pół godz. po południu i zabawiwszy kwadrans ruszył w dalszą podróż do Keczkemetu.

— Mowa którą książę Prymas węgierski Jan Scitowski miał w Peszcie do N. Pana przedstawiając duchowieństwo katolickie, brzmi jak następuje:

„Najjaśniejszy Monarcho, najłaskawszy Panie! Wszyscy biskupi jak niemniéj kanonicy i delegowani zakonów duchownych, reprezentanci całego katolickiego duchowieństwa w Węgrzech, stoimy w najgłębszéj uniżoności przed tronem poświęconego Monarchy, świadcząc nie tylko o naszéj niewypowiedzianej radości z najwyższego do nas przybycia W. Kr. Mci, ale zarazem o winném poddaństwie względem najwyższego Monarchy i o naszéj dziecęcéj miłości i poszanowaniu dla naszego Apostolskiego Cesarza i Króla. Wiemy dobrze Najjaśniejszy Panie! i zachowamy to zawsze w wdzięcznéj pamięci, z jak niezachwianą wiernością, najjaśn. dom austryacki czci od wieków kościół katolicki, troskliwie go broni i strzeże. Wiemy również, jakie, jak wielkie i jak liczne poniósł on ofiary dla jego ozdoby i chwały, jakiemi dobrodziejstwy, zaszczytami i godnościami nieprzerwanie aż po dzisiejszy dzień obsypuje on sługi

jego. Z uszanowaniem głosimy, tak jest, i głosić obowiązani jesteśmy, z jaką gorliwością, z jakiem poddaniem się poświęcona osoba W. C. Mości naśladuje pobożność odziedziczoną po świetnych przodkach swoich. Nikomu bowiem nie tajno, jak dalece Europa katolicka podźwignęła się, kiedy głos W. Apost. Mci wolność kościoła ogłosił i utwierdził. Nikomu nie tajno, w jak wysokim stopniu duchowieństwo kościoła węgierskiego przygnębione niegodziwemi wypadkami niedawno minionych lat, sposobu do życia pozbawione, pocieszoném zostało szczodrą dłonią W. K. Mci. Dla tych i stu innych przyczyn my wszyscy, którzy tu przed królewskim tronem z hołdowniczém poddaństwem stoim, mianowicie zaś my biskupi, z których prawie każdy słowem Waszéj Apost. Mości na dostojnika kościoła powołany został, niesiem nasze najgłębsze i największe dzięki, na jakie serce zdobyć się może; i przyrzekamy najświęciéj, jako my wszyscy razem i pojedynczo jednèm sercem i jednym umysłem, połączonemi siłami, potém i zawsze wierni i przywiązani pozostaniem do uświęconéj osoby W. K. Mci, jako dla chwały naszéj prawowiernéj wiary, dla potęgi i mocy najjaśniejszego tronu W. Kr. Mci, wszystkich naszych sił użyjem, i słowem, czynem i przykładem świadczyć będziem, żeśmy całe życie nasze nieprzerwanie byli wiernymi poddanymi W. Mci uświęconego naszego Monarchy. Będziem błagać i nieprzestaniem błagać Boga wszechmocnego, od którego wszystko dobre pochodzi, aby W. K. Mci użyczył długich dziesiątek lat życia pełnego szczęścia i sławy.“

— *Lloyd* we wstępnym artykule swoim rozbierając nowy projekt finansowy, mówi między innemi: „P. Baumgardtner nic nie ubarwia, nie tai, nie upiększa; wszystkiemu właściwą daje nazwę, udziela nam wiadomości nie bardzo pocieszających, któreby zdaniem wielu mógł był milczeniem pokryć; ale nam się zdaje, że właśnie temi nietajonemi przedstawieniami swojemi, tą jędrną szczerością, minister ów rozporządzeniom swoim zapewni pomyślny skutek. Wiedząc już, że najgorsze właśnie już wypowiedziano, to będzie można również zaufać dobrym wiadomościom, które się ogłosi. Dzisiejsza publikacya (projektu skarbowego) wtajemnicza wszystkich w plany zarządu skarbowego, oczywiście, że zamilczano tylko epoki wprowadzenia go w życie i bliższe szczegóły postępowania. Najdokładniejszy plan otrzymał już potwierdzenie N. Jmci Cesarza, podług którego niedobór pokryty być ma *dobrowolnemi* pożyczkami uskutecznionemi częścią w kraju częścią zaś za granicą, tudzież *wszystkie* pieniądze papierowe ściągnięte i spłacony dług publiczny bankowi przynależny. Pożyczka srebrna właśnie teraz zawierana w ilości 35 mil. złr. jest tylko pierwszą ze wskazanych w tym planie. Następnie nadmieniono, że bank winien *własnemi siłami* powiększyć swoją gotówkę, tj., że powinien swoje akcye zapasowe zupełnie lub w części wyprzedać. Ponieważ w pomienionym planie nie o złagodzeniu tylko naszego położenia finansowego, nie o ograniczeniu jedynie kursujących papierów publicznych, ale o zupełnem ich uchyleniu jest mowa, przeto leży w tem dowód, że zamierzono z korzeniem złe wytępić. Jawność tę, z jaką rząd zapowiada, iż zamyśla liczne i znaczne zawrzeć pożyczki, poczytujem za równie godną jak i rozumną. Jedna pożyczka nie będzie stać drugiéj na zawadzie, ale jéj jeszcze drogę utoruje. Każda późniejsza pożyczka pod korzystniejszemi da się zaciągnąć warunkami aniżeli poprzednia. O ile za każdą pożyczką zmniejszać się będzie pieniądz papierowy, a wzrastać pewność w bliskie jego zupełnie zniknienie, o tyle kredyt państwa ustalać się musi. W artykule tym (umieszczonym w *Gazecie Wiedeńskiéj* i podanym w *Czasie*) jest jeszcze kilka zasługujących na wzmiankę wiadomości. Przedstawienie zarządu skarbowego, że w przyszłości niezmienioną będzie ilość srebra w pieniądzach austryackich, ale tylko część dodawanéj miedzi zmniejszy się, zbija wszelkie pogłoski puszczane w obieg o znacznéj redukcyi naszéj monety. Zapewnienie, że nie przyjdzie do żadnéj przymusowéj pożyczki, wpływa na uspokojenie umysłów, jakkolwiek okoliczność ta nie potrzebowała wyjaśnień. Pożyczki przymusowe tam tylko są konieczne gdzie dobrowolnych zawrzeć się nie da, a że uskutecznienie tych ostatnich niewątpliwie jest możliwem, zatem ustaje wszelki powód do pierwszych. Obietnica również i ta zasługuje na wdzięczność, że nie przyjdzie do nadzwyczajnego opodatkowania, ale zarazem z łatwością da się wytłómaczyć, że nie potrzeba w Austryi dla uporządkowania budżetu jak tylko regularnych i zupełnych wpływów z istniejących już podatków, a zbawienie finansowe nie na wielkiéj liczbie ich polega.“

Podobnież *Korespondencya austryacka* mówi w tym samym przedmiocie: „Nader jest ważną wzmianka, iż w niniejszym roku spodziewać się z wielkiém prawdopodobieństwem należy podwyższenia wpływów podatkowych. Główny cel zarządu skarbowego, powolne zmniejszanie niedoboru zdaje się tym sposobem znacznie być zbliżonem. Nie można też zaprzeczyć, że za zniknieniem niedoboru ostatnia zniknie obawa pod względem stósunków naszych pieniężnych i kursowych, zwłaszcza jeżeli się przedsięweźmie środki energiczne i szczególnie wyrachowane na uregulowanie takowych stósunków. Dowiadujemy się z zadowoleniem, że rząd trzymając się niezmiennie planu finansowego którego się chwycił, bezwarunkowo wyłączył wszelkie przesadzone, ryzykowne i gwałtowne środki jakiemi są przeciążenie mieszkańców nadzwyczajnemi podatkami, redukcya monety itd. Skarbowość austryacka stoi na dość mocnych nogach, aby nie dało się jéj pomódz na naturalnéj drodze, bez przymusu i przesady za pomocą odpowiedniego użycia wewnętrznych jéj i niewyczerpanych sił. Oczekiwania te zostały faktami zupełnie potwierdzone. Administracyi skarbowéj udało się przywieść do skutku pożyczkę mającą pokryć potrzeby na czas dłuższy. Pożyczka ta zawarta jest pod korzystnemi warunkami na giełdach, które przed kilką jeszcze miesiącami zupełnie dla kredytu austryackiego zdawały się być zamknięte. Skutek też sam dość za sobą przemawia. Jest on teraz i na przyszłość rękojmią, że epoka finansowych kłopotów Austryi zbliża się do końca i dowodzi on, że przyczyny które stały dotąd na przeszkodzie kredytowi publicznemu, były tylko przechodniéj natury i że przesąd który przeważne między niemi zajmował miejsce, zaczyna ustępować przed jaśniejszym i pełnym nadziei poglądem na stósunki nasze w ogóle.“

— Jeden z najlepiéj redagowanych dzienników niemieckich *Correspondenz-Blatt aus Böhmen* noszący dawniéj tytuł *Constitutionelles-Blatt* przestaje wychodzić z końcem czerwca, a redakcya zawiadamiając o tem czytelników pisze: Lubo tak nakładcy jak i redakcya wciąż usiłowały postawić dziennik ten na stanowisku, na któremby się mógł porównać z najlepszemi dziennikami Austryi i Niemiec, wszakże nie było w naszéj mocy usunąć od dziennika tego wpływu zwiększającego się rok za rokiem osłabienia politycznego interesu, i od dawna udział a tém samém i wsparcie jakie *Cor. Bl. a. B.* u czytających znajdował, w żadnym stosunku nie odpowiadały ofiarom, które dla pisma tego ponosić przychodziło. Taki jest powód, dla czego nakładcy i redakcya postanowiły zamknąć *Corresp. Blatt a. Böh.* z końcem bieżącego półrocza.

— Liczba wychodźców przybywających z Bośnii do ziem austryackich, pomimo oddalenia się głównego prześladowcy Rajów Omera Paszy, wzrasta codziennie. Niektórzy wprawdzie z dawniéj wyszłych powrócili do domu, wszakże nie są tam bezpieczni, bo Turcy obawiający się zemsty ze strony chrześcian opuścili Bośnię, a okoliczność ta wywołać może na nowo prześladowania. Władza banalna chorwacko-słoweńska wyznaczyła wychodźcom Karlstadt na miejsce pobytu i wezwała żupaństwa Possegi i Essegu o naznaczenie innych jeszcze miejsc w tym celu, i podała do Rządu o instrukcye względem przyjmowania i traktowania zbiegłych chrześcian.

— Poseł prezydyalny w Frankfurcie hr. Thun powrócił już na miejsce swoje.

— Wkrótce ogłoszone będą nowe prawa, które otrzymały już sankcyę cesarską, a między temi prawo górnicze i prawo użytkowania z wód.

— W skutku rozporządzenia ministeryum skarbu, wstrzymano się z wybijaniem nowych papierków zdawkowych i puszczeniem ich w obieg, natomiast wszystkie machiny zajęte w mennicy biciem nowéj monety miedzianéj.

— Za nowem prawem karném wyjdzie wkrótce nowa procedura karna, oparta na podstawie patentów 31 grudnia. Radca ministeryalny Dr Hye, zajęty jest obecnie tą pracą.

— W urzędach menniczych w Wiedniu, Pradze, Kremnicach, Nagybania i Karlsburg wybito i przebito od r. 1848 po koniec lutego 1851 monety zdawkowéj za 22,277,928 złr.

— Urzęda depozytowe mają być zniesione, a czynności ich przydzielone urzędom podatkowym.

— Na mocy najwyższego postanowienia wszystkie komendy wojskowéj straży policyjnéj składać mają jeden korpus oddany pod rozporządzenie szefa naczelnéj władzy policyjnéj, który służbą pomienionego korpusu kierować będzie i obsadzać stopnie aż do kapitana. Oficerowie wyżsi mianowani będą przez NPana, a przez szefa rzeczonéj władzy przedstawiani.

— Z Medyolanu donoszą, że 5 b. m. Michał Capelli drukarz tameczny aresztowany za zbrojny opór władzy, skazany został przez sąd wojenny na śmierć i rozstrzelany.

— W nowem prawie karném zmienionych jest 184 paragrafów całkowicie lub tylko częściowo. W 35 razach wydano zupełnie nowe postanowienie, w innych nie zmieniono zasady. W 26 razach następuje złagodzenie kary w porównaniu z przepisami dotychczasowego kodeksu, w trzech wypadkach nastąpiły obostrzenia, a mianowicie w § 253 pod względem obostrzeń połączonych z prostym aresztem, a które stanowią w potrzebie post, ciężką pracę, udzielenie twardego łoża, odosobnienie, zamknięcie w ciemnicy i karę cielesną; następnie § 287 surowsze naznacza kary za udział w tajnych towarzystwach i § 496 zaobrazę i obelgi osób i korporacyj.

— Proboszcz Rumuński w Siedmiogrodzie Simeon Balint otrzymał dar cesarski w summie złr. 9500 jako wynagrodzenie szkód w rewolucyi poniesionych. Podobneż dary otrzymali przywódzcy pospolitego ruszenia Janku i Arentin Severu, pierwszy 5500, drugi 10,000 złr. Obdarowani złożyli 2500 złr. na założenie literackiego związku rumuńskiego.

— Ustawa tycząca się użytkowania z wód, przedłożoną ma być NPanu za powrotem z Węgier. Główne jéj zasady są: Każdy obywatel państwa ma prawo użytkowania z wody na swoją korzyść, lub takowéj odprowadzania, tudzież nabywania na własność budowli i gruntów lub też przywilejów osobistych i rzeczowych. Woda konieczna do utrzymania ludzi i bydła nie podlega przepisom tego rozporządzenia. Prywatni pragnący użytkować z rzek spławnych, muszą mieć pozwolenie na to od zwierzchności. Również władze polityczne rozstrzygają nad podaniami o wywłaszczenie w celach publicznego pożytku; do komisyj, które wprzódy delegowane będą, należeć mają urzędnicy techniczni i członkowie towarzystw gospodarczych i izb handlowo-przemysłowych. Późniejsze rozporządzenia tyczyć się będą powstawania towarzystw w celu osuszania gruntów tworzyć się mających.

Królestwo Polskie.

Warszawa 11 czerwca. Wyrokiem polowego audytoryatu przez feldmarszałka głównie dowodzącego czynną armią księcia Warszawskiego, hrabi Paskiewicza Erywańskiego, na dniu 24 czerwca 1851 roku konfirmowanym, za przestępstwa polityczne na karę konfiskaty majątku skazane zostały następujące osoby: Ignacy Bełczykowski syn Wojciecha były ekonom w dobrach Tur w powiecie Kieleckim.— Konstanty Gołuchowski syn Gabryela, były dzierżawca dóbr Opatowiec guber. Radomskiéj. — Władysław Jankowski syn Michała mieszkaniec gubernii Radomskiéj.— Melchior Kaczorowski syn Franciszka, poddany pruski, w Królestwie Polskiem sługiwał za gorzelanego.— Maksymilian Keller syn Benedykta kupca z Warszawy.— Karol Keller brat poprzedniego.— Wiktor Piotrowski syn Józefa były dzierżawca dóbr Tur powiatu Kieleckiego.— Henryk Pochorecki syn Wincentego, były wójt gminy Chrebicze w powiecie Miechowskim.— Józef Raczyński syn Szymona dzierżawcy dóbr Przyremb w powiecie Kieleckim.— Józef Stadnicki syn Józefa, z dóbr Konary w powiecie Kieleckim.— Jan Staniszewski syn Walentego b. ekonom w dobrach Struszkowice w powiecie Kieleckim.— Franciszek Styrkowski syn Ignacego, były rządzca dóbr Stawy w powiecie Kieleckim.— Stanisław Szamota syn Hipolita, zamieszkałego w dobrach Grudzyna pow. Kieleckim.— Ludwik Wojtaliński syn Wojciecha były ekonom dóbr Zagjewa w powiecie Miechowskim. (K. W.)

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Od kilku dni, pisze *Dziennik Warszawski*, goszczą w Warszawie dwaj nasi utalentowani malarze: Maxymilian hr. Fredro i pan Julian Kossak. O pierwszych pracach pana Fredro, umieszczonych przy Maryi Malczewskiego, wydania pana Wolffa w Petersburgu, wspominaliśmy już w dzienniku naszym. Późniejsze jego prace, które mieliśmy sposobność oglądać, ciągły postęp znamionują. Wielka czystość rysunku i obfitość pomysłów oryginalnie narodowych, znamionują talent tego artysty. Akwarelle zaś pana Kossak, równie jak jego drzeworyty, zyskały pochwałę znawców. Młody ten malarz wybiera się na podróż artystyczną po Europie, gdzie spodziewamy się, że talent jego w nowe zaopatrzy się zasoby i siły. Piękną dla przyszłości naszéj artystycznéj rokuje nadzieję ten ciągle powiększający się szereg utalentowanych rodaków naszych, co po różnych rozsiani punktach, szczerze jednak a zgodnie, poczciwą i pożyteczną zajmują się pracą.

— Dnia 2 czerwca o 7éj wieczorem Jakób Goulston, fabrykant płótna woskowego w Manchester, wsiadł do balonu w swojéj fabryce zrobionego, który miał 40 stóp wysokości, 33 średnicy i obejmował 23,000 stóp sześciennych gazu. Była to 51sza podróż balonowa Goulstona, którą ogłosił pod przybraném nazwiskiem włoskiém „Giuseppe Lunardini“. Pora była dżdżysta i mocny wiatr południowo-zachodni. Nazajutrz dowiedziano się, że o godzinie 8¼ znaleziono Goulstona zabitego pod Saddleworth. Podróż tę miał syn jego przedsięwziąść, ale zaszły jakieś przeszkody i ojciec go wyręczył.

— Sławny rzeźbiarz paryski Pradier, który prócz Raucha niema sobie równego w świecie, zmarł nagle 5 czerwca. Szedł on pieszo z kilką przyjaciołmi do Baugival i w drodze padł tknięty apopleksyą.

Przyjechali do Krakowa od dnia 13go do 14 czerwca: — Gałecki Franciszek Ritter kanonik, Bauer Edward urzęd. gub., Rudnicki Bronisław właś. dóbr., Rudnicki Tymoteusz z Wiednia. Zalewska Kamilla właś. dóbr., Starzowski Ryszard właś. dóbr z Białéj. Beitel Antoni kom. cyr. ze Lwowa. Zdanowska Julia właś. ziemi ze Sącza.

Wyjechali: Hrabia Zalewski do Wrocławia. Łukasiewicz Kajetan, Łukasiewicz Jan, Stoiński Franciszek do Tarnowa. Krzysztofowicz Antoni do Czerniowic.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs wiedeński z dnia 12 czerwca. — Metalik 95$^{11}/_{16}$ — Nowa pożyczka 86$^{1}/_{8}$ — Akcye Bank. wiedeńs. 1366. — Akcye Kolei żelazn. 211$^{1}/_{4}$ — od złota 7$^{1}/_{2}$ od srebra 0$^{1}/_{4}$

Kurs wrocławski z dnia 12 czerwca. Banknoty austryackie 85$^{3}/_{4}$. Listy zastawne poznań. 105. nowe 96$^{1}/_{2}$. — Listy zastawne Król. Polsk. 97$^{1}/_{12}$. — Akcye kolei żelazn. Krak.-górno-szląs. 87$^{1}/_{4}$. Polski kurant 97$^{3}/_{4}$

URZĘDOWE.

N. 2600. **Obwieszczenie**

Wysokie c. k. Ministeryum handlu reskryptem z dnia 5 b. m. N. 3851 potwierdziło na rok 1852 wybór zeszłorocznego Prezesa bankiera pana Wincentego Kirchmayera, na tegorocznego przewodniczącego, tudzież budowniczego pana Bogumiła Trennera na Vice-Prezesa Izby handlowo-przemysłowéj w Krakowie.

Co niniejszém do powszechnéj podaje się wiadomości.

Kraków dnia 9 marca 1852.

Z c. k. Komissyi Gubernialnéj

(073) **Ettmayer.**

N. 8900 RADA M. KRAKOWA (932)

Wydział porządku i bezpieczeństwa.

Podaje do publicznéj wiadomości, że różne efekta niżéj wymienione w ciągu roku 1850 od osób podejrzanych odebrane i w depozycie tutejszym złożone, w dniu 16 sierpnia r. b. o godzinie 9téj rano w gmachu Rady Miejskiéj przy ulicy Kanonnéj przez licytacyą sprzedane będą. Wzywa się zatém niewiadomych właścicieli, aby przed licytacyą zgłosili się do Rady po odbiór rzeczonych efektów, jeżliby do takowych służyło im prawo.

Kraków dnia 25 kwietnia 1852 roku.

Vice-prezes, *J. Paprocki.*

Z. Sekr. Jlny, *J. Estreicher.*

Wyszczególnienie efektów:

Szpilka złota z kamieniem różowym. Obrączka złota otwierana. Pierścionek złoty z jednym brylantem. Pierścionek złoty z trzema kamieniami dyamentowemi. Zegarek srebrny z dwoma kluczykami. Pierścionek złoty na cztéry kanty i główka od szpilki. Zegarek złoty. Pierścionek złoty z brylantami. Medal złoty. Nożyk i naparstek srebrne. Widelec srebrny. Wierzch srebrny od naczynia szklanego do golenia. Okucie od fajki srebrne. Okulary srebrne. Zabawka dla dzieci srebrna z 4ma dzwoneczkami. Łańcuszek od zegarka złoty z kluczykiem. Zegar stołowy. Medalików dwa, z tych jeden filgranowy, drugi z obwódką złotą. Siedm kawałków drobnych srebrnych z kamyczkami szklanemi białemi. Krzyżyk srebrny.

Pieczątka mosiężna. Lichtarz mosiężny. Walec mosiężny od zegaru grającego. Klamka mosiężna przełamana i kółko. Miedzi kilka kawałków. Kółek mosiężnych 4 i róża od firanki. Moździerz z tłuczkiem mosiężny. Kawałków mosiężnych z lichtarzy cztéry. Półkwaterek mosiężny. Kółko mosiężne. Maszyna miedziana i zegar ścienny stary. Kawałków mosiężnych z lichtarzy trzy i dzwonek. Mosiądzu spalonego kawałków siedm.

Seręgi kawałek. Łyżek blaszanych starych do szumowania dwie. Cyny spalonéj kilka kawałków. Cyny spalonéj kawałków dwanaście.

Dłuto, kapsli od wozu dwie, piłka mała w trzonek oprawna, dłuto i świderek, żelaza dwa kawałki, naszelnik żelazny, perlik i świderek ułamany, kłótka stara, pół zawiasy zrustu kawałek i gwoździ napoczętych paczek dwie, łańcuszka kawałek, podków starych dwie i młotek mały jeden, miech ślusarski, szrubsztak z kluczem i młotków dwa, świderków dwa, dłuto jedno, dłuto, dłuto i szydło, dłuto, pokrywek żelaznych dwie, dłuto, żelaza starego sztuk siedm, żelaza kawałek, szruba żelazna, kółko i mutra, żelaza kawałków trzy, hak żelazny, kawałek ankry od muru, zrust, tygli żelaznych dwa, zamków dwa, żelaziwo różne i gwoździe, piecek żelazny, zamek stary, kłótka, rądel żelazny i szufrygiel, żelaza kawałek i szyny kawałek, gwoździe stare w worku, żelaziwo przepalone różne w ogniu z workiem, żelaziwo różne i gwoździe przepalone w worku, żelaziwo różne przepalone w worku, blachy kawałków pięć, klamka z zamkiem, drzwiczki od pieca, klucz od wozu żelazny, klamra z kawałkiem żelaza, żelaziwa od zalluzyi sztuk jedenaście, szyna od pieca i żelaziwa różne, kłóteczka stara zepsuta z kluczykiem, żelaziwo różne i gwoździe spalone z workiem, gwóźdź szpernal zwany, kłótka bez klucza zepsuta, garczki żelazne dwa, dłuto i świderek, dłuto ułamane w drzewo oprawne, żelaza kawałków trzy, klucz od powozu i spluwaczka z nóżkami.

Szlafroków kolorowych dwa, merynusowy niebieski, bonżurek merynusowy, surdut piaskowy letni, spódnica biała, szlafrok kobiecy watowany, ręcznik, chusteczka w kratę, czapka sukienna, chustek starych dwie, serweta, prześcieradeł cztéry, chustka bawełniana czerwona, chustka do nosa kolorowa, algierka czarna, tużurek czarny, paletot przechodzone, spodnie kortowe w paski, chustka kobieca duża biała, chusteczka biała, fartuch kobiecy na dnie żółtém w paski, koszul sztuk pięć: z tych cztéry pokrajane, poduszek skórzanych dwie, chustka wełniana w kratę potargana, boa czarne, pończoch niebieskich para, poduszka skórzana, czamarka sukienna podarta, czapek sukiennych 4, czapka zimowa pluszowa, czapka rosyjska wojskowa, rękawiczek sztuk trzy, chustek kolorowych do nosa trzy, chustka do nosa biała, koszul dwie, spodni letnich par dwie, gatek płóciennych par dwie, kapelusz męski czarny z pudłem skórzaném i czapka austryacka sukienna, sukienka perkalikowa niebieska, drelichu w paski około sześć łokci, kożuch chłopski stary, skarpetek par trzy, spodnica stara, czapka, chusteczka biała do nosa, koszul trzy, gatek czyli spodni letnich par dwie, spodnica kobieca, półkoszulek, szalik krawatowy, chusteczka bawełniana, tybetu kawałek, flaneli kawałków dwa, bonżurek i poszwa w pasy żółte, sukmana i kaftan, koszula kobieca, chusteczka stara do nosa, koszula kobieca i chusteczka do nosa, kamizelka sukienna czarna, muszlinu kawałek z firanki, chusteczek białych do nosa dwie, kapelusz marselinowy stary, chustka do nosa, koszula kobieca nie cała z lit. A. J., kapelusz damski jedwabny stary, chusteczki do nosa dwie, pierzyna we wsypce czerwonéj, wsypka takaż sama, poszewki kawałek i firanek kawałków dwa, materyi kawałek i firanki kawałek, kaftanik dziecinny, prześcieradło, poduszka, pierzyna i poduszka mała, czapka futrzana czarna, surdut sukienny czarny, półmaterac w pasy, pierzyna w pasy niebieskie, kołdra stara, szlafrok stary i spodnie kanat w pasy niebieskie, kołdra stara, szlafrok stary i spodnie kamierkowe stare, kołdra tybetowa czarna i spodnica stara zła, suknia biała tiulowa, suknia biała tiulem niebieskim obszyta, suknia płócienkowa lilla, rękawek futrzany, chustka z szlakami potargana, kitla stara chłopska, poduszka w pasy czerwone, chustka kobieca ostra, chustek do nosa białych dwie, płótna kawałek, materyi w morę popielatą kawałek, bengalu różowego kawałek i pelerynka atłasowa, czépek z różową wstążeczką, kołnierzyków bengalowych dwa, spodniczka biała dziecinna, pończoch zimowych para, krawatka aksamitna, półchustek jedwabny niebieski, obrusa kawałków dwa, chustka tiulowa czarna, tiulu kawałków siedm, czépków trzy, z tych jeden popruty, poszewki kawałek, furażerka czarna sukienna, chusteczka kolorowa z frendzlami zła, chusteczka biała do nosa, chustka fularowa do nosa, chusteczka biała do nosa, koszula i szelek para, bekiesza żydowska stara zła, chustka biała do nosa, fartuch kobiecy i chustka kobieca, poszewek trzy, kołdra biała, szlafrok męski, kamizelek letnich dwie, chustka do nosa, koszula męska, szalik atłasowy, chusteczek białych do nosa dwie, poszewek dwie, materyi jedwabnéj kawałków dwa, chustka na głowę, obrusów cztéry, serwet cztéry, surdut popruty stary, kapelusz męski biały stary, chustka czarna, prześcieradło, spodniczek trzy, pończoch par dwie złych, spodnica, kapelusz męski czarny stary, surdut granatowy stary, mundur ciemno-granatowy i szlify, spodnica, koszula, kaftanik sukienny łatany, sukmana chłopska niebieska popalona, chustek do nosa cztéry, fartuchów płóciennych dwa, gorset stary, frak czarny, żupan koloru szafirowego jedwabny, kontusz sukienny czarny, czamarka czarna, spodnie sukienne czarne.

Uździenic rzemiennych dwie, butów starych par dwie, naszelnik rzemienny i rzemienia kawałek, butów para, butów starych para.

Kuferek zielony, hebli cztéry, piłek dwie stolarskich, hebel stolarski, stołków białych prostych dwa, stolik okrągły z szufladką, stolik okrągły z marmurem, kraszoarka, toaletka składana z szufladką, szafka czerwona z nogami czarnemi, krzesełko, toaletka potłuczona, hebel stolarski, komoda z jedną szufladą, łóżka złamanego połowa, stołu kawałek o dwóch nogach, dwa boki, spód i drzwi od szafy jesionowe, szuflad od komody trzy, bok czerwony od łóżka, kasa czyli szafa o jednéj półce, szufladka od stolika, szafka prosta na legominę z pięcioma szufladami, stolik politurowany z szufladą, naczyń stolarskich sztuk 22 i piłka jedna, flaszeczka z trochę oliwy, flaszeczka czworograniasta, balia z obręczami żelaznemi, flaszek dwie z trochą wódki i kieliszek szklany, spodków szklanych dwa, kieliszków dwa, szklanka rznięta z pokrywką, solniczki szklane dwie, kieliszków dwa i solniczka szklana, flaszek trzy z trochą wódki, karafinek siedm, flaszka graniasta, kieliszek, szklanek dwie, szklanka stłuczona maszynka szklana do zapalania fosforu i kałamarzyki dwa szklane z podstawką.

Fajka porcelanowa z cybuchem, taśmy kolorowéj około trzech łokci, nóż stołowy, kozik, futeralik na cygara i sakiewka, postument drewniany z piaseczniczą i latarka, worek płócienny stary, powrozów dwa, kozik i sakiewka, jedwabiu żółtego motek, worków starych dwa, worek zgrzebny stary, port-mone, sznurek czarny z granatkiem, fajka drewniana z cybuchem, pierścionek tombakowy z oczkiem, cygarniczka z bursztynu, laku czerwonego kawałek i woreczek skórzany z klamerką, pasek do opasywania skórzany, pudełeczko drewniane, pasek lakierowany z klamerką, kapciuch pęcherzowy, fajka z cybuchem złamanym, laska trzcinowa, parasol jedwabny stary, parasolka stara zła, torba płócienna, węgla kamiennego worek, flaszeczka okrągła, pugilares i pieczątka, rękawiczek para, podeszwy kawałek, skrzypce i basy, ścierka, worek zgrzebny, poduszeczka do szycia z szrubką, tasiemka i woreczek włóczkowy, nożyczki małe, fajka piankowa, pieczątka z kości słoniowéj, kaletka skórzana, woreczków dwa, z tych jeden z klamerką, pudełeczko i pasek skórzany, pasek skórzany, pytle na kanwie dwa, łyżek najsylberowych dwie, łańcuszek stalowy, pochodni kawałek, postument alabastrowy z figurą mitologiczną stłuczoną, tabakierka papierowa z miniaturą i parasolka stara zła, wstążek kawałków sześć, wosku kawałków dwa i klamerka zepsuta, pasek haftowany od dzwonka, sznurek czerwony, kart talia i strzała od firanki, drutu kawałek, ścierka, fajka, pudełek z pigółkami sztuk 24, sznurek czerwony, kubek rogowy i łańcuszek bronzowy od zegarka, pudełko papierowe, futerał skórzany na kapelusz, płachta stara, obrazków prostych pięć, siennik i poduszka spalona, portret damski na płótnie, torba myśliwska skórzana, pudełek z pigułkami dwa, pierścionków dwa jeden tombakowy z krwawnikiem, drugi mosiężny ze szkłem niebieskiém, pudełko tekturowe z jedwabiem czarnym, żółtym i białym, rączka od parasola kościana i paciorezki drobne, spodek od wazy porcelanowy, worek płócienny stary, siekierka z toporzyskiem, szczypce, waty kawałek i świecy stearynowéj kawałek, lustro w ramach orzechowych, talerzy sześć, obrazów cztéry, kobiałka najsilbrowa, talerzyk malowany i medal żelazny, torbeczka skórzana, koszyczek ręczny, worek zgrzebny stary, kopersztychów bez ram trzy, łyżek blaszanych cztéry, łyżeczek najsilbrowych dwie, nóż, puzderko z dwoma brzytwami, sylwetka, obwódka z landszaftu, wstążki kawałek, świec stearynowych trzy, wstążek kawałków ośm, filiżanka wyzłacana, poduszka z szrubką kościaną, futeralik z okularów, solniczka porcelanowa, szufladek białych dwie, obraz prosty, nóż żelazny, cygarniczka drewniana, spodek do filiżanki, miednica porcelanowa, łyżka najsilbrowa, futeralik safianowy, mąki trochę w woreczku, woreczek drelichowy i trochę nici, parasol zepsuty stary i blaszka od firanek, świecy woskowéj kawałek, łyżka wazowa z cyny stara, port-mone, jedwabiu czerwonego kłębek, mały lichtarz najsilbrowy, obrazek matki Boskiéj mały, medalików różnych i krzyżyków drobnych sztuk dziewięć, scyzoryk stary, kropielniczka mosiężna, okulary, nóż stołowy, łyżeczka bakwanowa, szczypczyki do cukru najsilbrowe, wosku kawałeczek, drobiazgi różne i widelec duży, koszyczek łyczkowy, lustro w ramach orzechowych, pudło z dwoma kapeluszami damskiemi i różnemi drobiazgami w chusteczce zawiązane, skrzyneczka mała z różnemi drobiazgami, płachta, tac dwie, postumentów od zegarów stołowych dwa, obraz matki Boskiéj Częstochowskiéj w ramach złoconych, obrazków małych dwa i ramka szklane małe.

Książka do modlenia, książka do zabożeństwa, książek dwie pod tytułem „Zoologia“ przez Jarockiego Tom 1 i 4, książek niemieckich dwie, książka do nabożeństwa, książka do nabożeństwa, książka do nabożeństwa, książka do nabożeństwa, książek francuskich pięć.

Pieniądze:

złp. 6 gr. 20, gr. 20, złp. 2 gr. 5, złp. 4 gr. 6, złp. 4 gr. 6, złp. 2, złp. 4 gr. 1$^{1}/_{2}$, złp. 1 gr. 28$^{1}/_{2}$, gr. 25, złp. 5 gr. 7$^{1}/_{2}$, złp 2 gr. 12, złp. 2 gr. 15, złp. 6 gr. 20, złp. 1, złp. 4, złp. 1 gr. 1$^{1}/_{2}$, złp. 10, złp. 1, złp. 4 gr. 6, złp. 1 gr. 1$^{1}/_{2}$, złp. 1 gr. 7$^{1}/_{2}$, złp. 3, złp. 1 gr. 18, złp. 6 gr. 2$^{1}/_{2}$, złp. 2, złp. 1 gr. 1$^{1}/_{2}$, złp. 16 gr. 5, złp. 4 gr. 6, złp. 1 gr. 1$^{1}/_{2}$, złp. 27 gr. 9, gr. 29, złp. 16 gr. 15.

Za zgodność odpisu poświadcza

(2 3) *Brzeżański,* kassyer.

(1065) C. K. NOTARYUSZ (2)

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Na żądanie strony interessowanéj podaje do publicznéj wiadomości, iż na dniu 15 b. m. i r. o godzinie 3 popołudniu w domu pod L. 269 przy ulicy Wiślnéj, zwanym pod Zającem, odbywać się będzie licytacya ruchomości, jakoto: mebli mahoniowych, szkła, zwierciadeł, obrazów olejnych i aquarell, oraz książek.

Kraków 11 czerwca 1852. *Sebastyan Korytowski.*

Inseraty.

L. 37 . KOMITET

C. K. Towarzystwa Gospodarczo-rolniczego Krakowskiego.

Od lat kilku posiadacze ogrodów owocowych w okolicy Krakowa doznają wielkich klęsk w pojawianiu się w coraz większéj ilości gąsieniczek, a mianowicie *mierniczka wczesnego* (geometra brumata) tudzież *rajczaka jabłkowego* (rhynchaenus pomorum), z których pierwsza wielkości najwięcéj cala, jest koloru zielonego, druga biała z czarnym łebkiem daleko mniejsza, które oszczędzając drzew dzikich, rzucają się wyłącznie na drzewa owocowe, a mianowicie jabłonie, które objadłszy, spuszczają się na pajęczynie, wstępują na inne owoców gatunki, jakoto: grusz ki, wiśnie i śliwki, i te tak dalece obnażają z kwiatów i liści, iż już o téj porze żadnego liścia na drzewach niemasz, i drzewa wyglądają jak w środku zimy. Gąsieniczki te wyradzają się z jaj w zawiązkach liści i kwiatów i z pierwszém ciepłem w takiéj masie wylęgają się, iż obieranie onychże do niepodobieństwa należy. Już roku zeszłego znosił się Komitet z miłośnikami nauk przyrodzonych i ziemianami, pod względem środków wytępienia tego owadu, i podawane środki w wykonanie wprowadził, a mianowicie obwięzywano na jesień drzewa w papier smołą namazywany, rozniecano ognie pod tę porę w ogrodach dla palenia owadów latających, okopywano drzewa pod jesień i podlewano ziemię alkalami dla zniszczenia gąsienic, które w ziemię zagrzebały się; nareszcie z wiosną obsypywano drzewa mąką wapienną, zlewano wodą słoną, zgoła próbowano wszelkich środków projektowanych. Lecz usiłowania okazały się daremnemi, bo te owady w b. r. w większéj jeszcze masie objawiały się i drzewa owocowe objadały.

Komitet zważywszy, że szkody w ogrodach zrządzone są tak znaczne, iż zasługują na zwrócenie na nie publicznéj uwagi, czuje się w obowiązku ponowienia jeszcze odezwy do miłośników nauk przyrodzonych, właścicieli ogrodów i ogrodników, zgoła do publiczności wszelkiéj klassy, któraby w téj mierze doświadczenie mieć mogła, ażeby zechcieli objawić znajome im środki praktyczne do wytępienia rzeczonego owadu. — Że zaś okazało się, iż nie wszystkie ogrody są plagą tą dotknięte, zkąd wnosić należy, iż tak gleba, na któréj drzewa stoją, jak położenie miejsca na którém ogród jest założony, mogą mieć pewny wpływ na gnieżdżenie się w nim tego owadu, jak nierównie i przedmioty ogrody owocowe otaczające, jak np. drzewa dzikie, stawy, rzeki itp. zechcą zatém posiadacze mogący mieć w przedmiocie tym pewne wiadomości i okoliczności powyższych dotknąć, by tak ważny przedmiot mógł być z wszystkich stron dokładnie objaśnionym.

Komitet spodziewa się, iż miłujący dobro publiczne, nie odmówią mu wyrządzenia téj ważnéj przysługi, i o ileby w odległości miasta Krakowa byli zamieszkałemi odkrycia swe komitetowi pocztą na koszt Towarzystwa nadeszlą.

Kraków dnia 3go czerwca 1852 roku.

Z. prez. *Darowski.* — Sekr. *Jerzmanowski.*

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Stan barom. w linjach paryskich sprowadzony do 0 Reaumura	Stop. ciepła według Reaumura	Prężność pary wodnéj w powietrzu	Kierunek wiatru i natężenie	Stan atmosfery	Zjawiska napowietrzne	Zmiana temper. w ciągu dnia od	do
12	2	27" 1'''. 895	+ 22' 2	4''' 07	pł. zachodni słaby	pogoda z chmur.	po połud. deszcz i grzmot wieczór błyskawica w nocy i rano deszcz	+ 23° 5	+ 10° 2
„	10	„ 1 137	+ 11 8	5 35	ppn. zachod. „	pochmurno			
13	6	„ 0 187	+ 12 0	4 89	zachodni średni	„			
„	2	„ 2'''. 269	+ 14° 2	4''' 74	zachodni słaby	„		+ 17° 3	+ 11° 8
„	10	„ 2 530	+ 11 8	4 25	„ „	„			
14	6	27 2 775	+ 10 7	3 97	zpł. zachod. słaby	pogoda z chmur.			

W DRUKARNI CZASU.